

Uniwersalny Manipulator Infoenergetyczny – współczesna retorta alchemiczna

Uwagi wstępne

W tekście opisano rezultaty prac prowadzonych w Laboratorium Energii Subtelnych od roku 2002. Doprowadziły one do stworzenia i przetestowania urządzenia, które dla nowoczesnej sukcesorki starożytnej magii, dziś coraz częściej nazywanej *inżynierią psychotroniczną* zapewne będzie tym, czym swego czasu stał się dla informatyki komputer. Urządzenie to twórca nazwał Uniwersalnym Manipulatorem Infoenergetycznym (UMI).

Podano tu najogólniejsze założenia działania takiego urządzenia. Autor zakłada, że Czytelnik ma pewne przygotowanie z zakresu psychotroniki. Pod tym warunkiem użyta w tekście terminologia, częściowo stworzona właśnie na użytek teorii UMI będzie zrozumiała i ułatwi przybliżenie opisanych tu idei.

I. Klasyczne ujęcie przemian alchemicznych

Dawna alchemia postulowała istnienie tajemniczej, nigdzie nie opisanej dokładnie substancji, zwanej *Kamieniem Filozofów*. Miałaby ona mieć zdolność przemiany metali pospolitych w złoto, a także zapewniania fizycznej nieśmiertelności człowiekowi, który samodzielnie ową substancję wytworzył. Aby Kamień powstał, wymagane było przeprowadzenie procesu *transmutacji*, opisywanego w alchemicznej literaturze jako *Wielkie Dzieło*. Musiał ów proces przebiegać zgodnie z symboliką astrologiczną i magiczną; wymagania te były tak szczegółowe i tak rygorystyczne (a często po prostu wzajemnie sprzeczne), że szanse na ukończenie Wielkiego Dzieła wypada ocenić jako raczej niewielkie. Mimo to w ciągu wielu wieków popularności alchemii znajdowało się wielu chętnych do prób. Oprócz wątpliwej autentyczności opisów powodzenia operacji, narosła w ciągu wieków literatura alchemiczna przyniosła ludzkości wcale sporą wiedzę, dotyczącą wzajemnych wpływów różnych substancji; jak ogólnie się dziś przyjmuje, wiedza ta, już oczyszczona z magii i wróżbiarstwa, stała się podwaliną nowożytnej nauki - chemii.

Mniej zauważalnym przez badających alchemię naukowców nurtem poszukiwanej przez wieki przemiany był postulat przemiany samego człowieka, zanim uda mu się przemienić materię. Bo według najważniejszych piszących o alchemii autorów, tylko człowiek odpowiedniej jakości ma szansę na dokonanie Wielkiego Dzieła. Nurt ten silnie podkreślają współczesne ruchy ezoteryczne, odwołujące się m. in. do alchemii, np. różokrzyż. Według zmodyfikowanego przez te ruchy rozumienia alchemii, celem jej uprawiania jest przede wszystkim doskonalenie człowieka, a jeśli w wyniku owego doskonalenia człowiek zyska moc przemiany świata wokół siebie – dostaje potwierdzenie swojej przemiany wewnętrznej.

Samo Wielkie Dzieło miałoby przebiegać etapami, zgodnie z symboliką astrologiczną. Substancją wyjściową jest zazwyczaj podległy Saturnowi ołów, zaś wynikową - skojarzone ze Słońcem złoto. Niemalą rolę w Dziele odgrywa rtęć, zwana „płynnym srebrem”; podlega ona Merkuremu, który ma w alchemii dwie twarze: jako Merkuriusz Pospolity (rtęć) jest bóstwem komunikacji i drobnego handlu, zaś jako Hermes Trismegistos

(poszukiwany Kamień Filozofów, często kojarzony z Logosem¹) prowadzi alchemika przez zawilości Wielkiego Dzieła. W dawnej astrologii Saturn symbolizuje ułomne rzeczy ziemskie, upadek, pokutę, wszystko, co niskie i odrażające, zaś Słońce odwrotnie – to wszelkie rzeczy niebiańskie, idealne i świetliste. Trzeci nasz bohater, Merkury jest „kurierem Jaźni”, komunikującym oba te światy.

Schemat Wielkiego Dzieła podawano następującego: substancję wyjściową należy sprowadzić do bliżej nieokreślonej *materii pierwotnej*, następnie materię tę należało w *retorcie alchemicznej* (zwanej też *Alembikiem* albo *Wielkim Jajem*) poddać najważniejszej operacji magicznej, która polegać miała na odprawieniu odpowiednich rytuałów (wzywania duchów, działań samego alchemika, wszystko to koniecznie pod odpowiednią konfiguracją astrologiczną). Po zakończeniu cyklu przemian i otwarciu alembika, powinien się tam znajdować szarobiałą proszek, czyli poszukiwany Kamień Filozoficzny.

Proces opisywany był w literaturze alchemicznej różnorodnie, jednak zasadnicze jego elementy, takie jak sprowadzanie do materii pierwotnej, procedury wokół alembika, imiona duchów, zasady doboru konfiguracji astrologicznej – są wszędzie podobne.

II. Wielkie Dzieło w wydaniu nowoczesnym

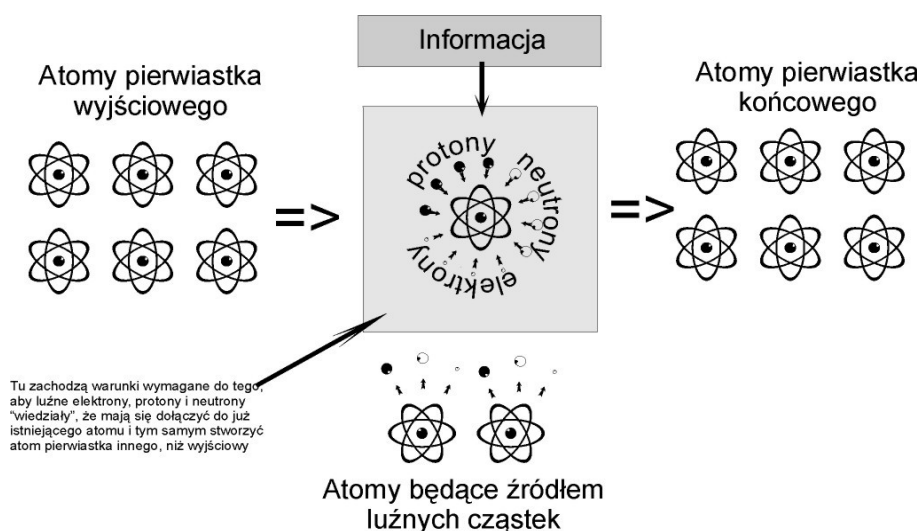
Jak już przed chwilą wspomniano, alchemia nie osiągnęła swego celu, wiadomości o znanych z imienia i nazwiska alchemikach, którym się ponoć udała transmutacja (wg niektórych opisów miała ona mieć miejsce w obecności widzów) są, z dzisiejszego punktu widzenia, co najmniej niewiarygodne. A jednak ludzkość w końcu dokonała transmutacji, udało się przemienić jedną substancję w drugą! Dokonano tego jednak nie metodami magicznymi, ale naukowymi, w chemii i fizyce atomowej. Dziś już takie zjawiska jak rozpad promieniotwórczy, czy synteza termojądrowa (w dawnej alchemii byłyby one ważnym przybliżeniem do celu Wielkiego Dzieła), są czymś oczywistym, zaś emocje, jakie budzą, nie są bynajmniej natury ani ezoterycznej, ani psychologicznej, a tylko militarnej i politycznej. Jednak atomistyka nie jest li-tylko opisem budzących grozę i fascynację zjawisk wysokoenergetycznych; nie zabrania ona przemiany ołowiu w złoto ani w ogóle przemiany atomów jednego dowolnego pierwiastka w dowolny drugi. Jeśli przemiany takie nie dokonują się, dzieje się tak dlatego, że umiemy wykorzystać spontanicznie zachodzące w przyrodzie procesy przemian atomowych, a nie umiemy – jak dotąd – stworzyć warunków do przemian dowolnie przez nas wybranych. Wiedza nowoczesnego, znającego naukę ezoteryka dopowiada jeszcze: *ponieważ nie panujemy nad schematem informacyjnym, który miałby zarządzać taką przemianą*. (Ów schemat informacyjny to w tradycyjnej alchemii cała magia towarzysząca Wielkiemu Dziełu). W przyrodzie pewne takie schematy są zaimplementowane, np. rozpad jąder ciężkich na lżejsze, albo połączenie jąder wodoru w hel w ekstremalnych warunkach fizycznych. Najwyraźniej przyroda nie ma „zaimplementowanych” schematów informacyjnych np. przemiany ołowiu w złoto, ale, gdyby je sztucznie wytworzyć, zapewne zadziałałyby – i w tym świetle usiłowania alchemików jawią

1 Istną „biblią” alchemików jest tekst znany jako Szmaragdowa Tablica – krótki, nasycony symboliką opis Wielkiego Dzieła. Autorstwo Tablicy przypisuje się nie komu innemu jak właśnie Hermesowi Trismegistosowi. Drugim ważnym dla alchemii dziełem jest „Kybalion”

się wcale sensownie, bliższe nowoczesnej, naukowej inżynierii, niż przesądów, z jakimi się ona dziś naukowcom kojarzy².

Współczesna nauka umie, choć w ograniczonym zakresie dokonać przemian nie zachodzących spontanicznie w typowym środowisku. Przykładem są reaktory atomowe i chemiczne, w których, poprzez stworzenie warunków fizycznych nieistniejących w owym typowym środowisku (przeważnie przez wytworzenie ekstremalnych temperatur, ciśnień, silnego pola elektromagnetycznego, etc) zachodzą reakcje w otaczającej nas przyrodzie niespotykane. Jednak dzisiejsza nauka zupełnie nie uwzględnia wpływu na chemiczne, czy też al-chemiczne przemiany – informacji. Czyniła to natomiast tradycja ezoteryczna, z której wywodzi się dawna alchemia – i czyni to dzisiejsza, nowoczesna psychotronika. Uwzględnienie roli informacji w procesach atomowych i chemicznych mogłoby stać się nową nadzieją nauki na wyjaśnienie i opanowanie zjawisk, dziś zupełnie w kategoriach naukowych niewyjaśnialnych, lub w najlepszym razie wprowadzić czasem obserwowanych lecz nieodtworzalnych i niepowtarzalnych³.

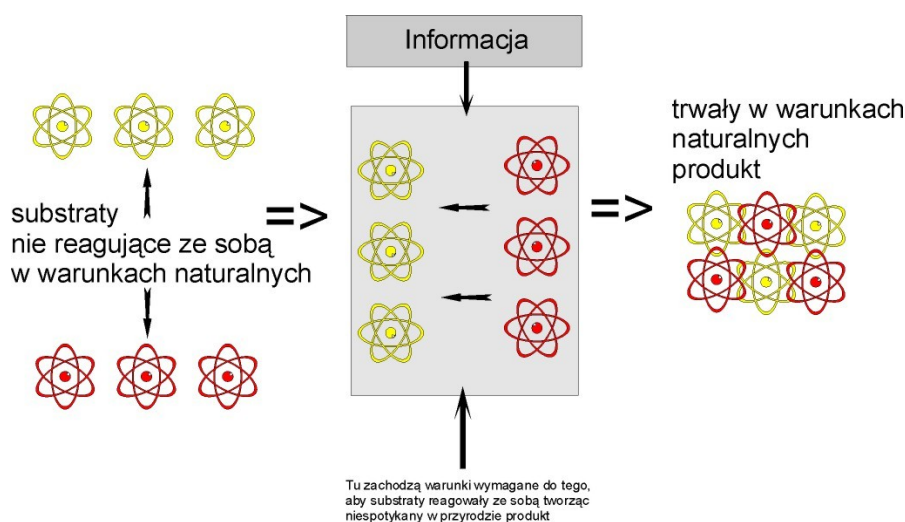
Tak zatem współczesna wersja Wielkiego Dzieła nie musiałaby przebiegać ani pod opieką duchów ziemi, ognia, powietrza i wody ani pod dyktando sekwencji znaków Zodiaku – ale też musiałaby mieć swój ściśle określony wymogami wprowadzania informacji, schemat zdarzeń. Byłby on zapewne uniwersalny i dla przemian atomowych, i dla chemicznych (rys. 1, rys. 2):



rys. 1. Wielkie Dzieło w przemianach atomowych

2 Wymóg doskonalenia się alchemika można z powodzeniem interpretować jako takie ćwiczenie jego mózgu, aby ten wytworzył w końcu niezbędny do transmutacji schemat informacyjny

3 Przykładem sztanarowym takiego zjawiska jest np. kontrowersyjna zimna fuzja jądrowa. Wg tradycyjnej fizyki zjawisko takie jest niemożliwe, ale po dodaniu czynnika informacyjnego (np. wprowadzanego przez człowieka), może okazać się, że zjawisko istnieje i jest powtarzalne jak najbardziej – jeśli tylko umiemy powtórzyć informację niezbędną do jego wystąpienia.



rys. 2. Wielkie Dzieło w przemianach chemicznych

Analogie można by ciągnąć dalej: postulowany reaktor, w którym miesza się informacja z energią to oczywisty odpowiednik Wielkiego Jaja, zaś wytworzenie i kodowanie informacji oraz jej zapis na nośniku w równie oczywisty sposób kojarzą się z procedurami tradycyjnymi. Niejasna pozostałaby sprawa warunków zewnętrznych (w tradycji: konfiguracji astrologicznej), choć przypuszczać można, że byłaby drugorzędna, albowiem jednym z najważniejszych osiągnięć technologicznych rewolucji naukowo-technicznej jest opanowanie stabilizacji środowiska tak, aby uniezależnić od jego kaprysów uruchamiane przez człowieka procesy⁴.

III. UMI czyli nowoczesne Wielkie Jajo

Nowoczesna wersję Wielkiego Jaja Alchemików, dziedziczącą najwartościowszą część tradycji ezoteryczno-alchemicznej a równocześnie opartą na podstawach naukowo-technicznych, proponujemy nazwać *Uniwersalnym Manipulatorem Infoenergetycznym* (UMI). W swoim najogólniejszym opisie byłaby to maszyna nieco podobna do sławnej Maszyny Turinga, czyli raczej ogólny koncept działania (w tym przypadku informacją na materię), niż konkretna realizacja techniczna – takich jest możliwych bardzo wiele i wszystkie będą działać⁵. Z Maszyną Turinga łączyłaby UMI jeszcze jedna cecha: programowalność, możliwość zmiany działania poprzez wymianę tylko algorytmów informacyjnych. Postulowany tu UMI byłby zatem komputerem psychotronicznym, który za pomocą standaryzowanego sprzętu i różnorodnego oprogramowania, pełniłby różne funkcje.

Zasadnicze elementy miałyby UMI następujące:

1. Generator nośnika dla informacji. Informacja używana w przemianach alchemicznych wymaga

4 Tej rangi jest np. wprowadzona w XIX w. do naukowej medycyny aseptyka szpitalna i inne elementy stabilizacji parametrów organizmu chorego, bez których taka medycyna nie jest w ogóle możliwa. Środki te okazały się na tyle skuteczne, że medycyna dzisiejsza doskonale obywa się bez uwzględniania konfiguracji astrologicznych, co byłoby nie do pomyślenia jeszcze 400 lat temu, gdy przeprowadzenie skomplikowanej, ryzykownej operacji pod niesprzyjającą konfiguracją astrologiczną często skutkowało powikłaniami, lub wręcz śmiercią pacjenta.

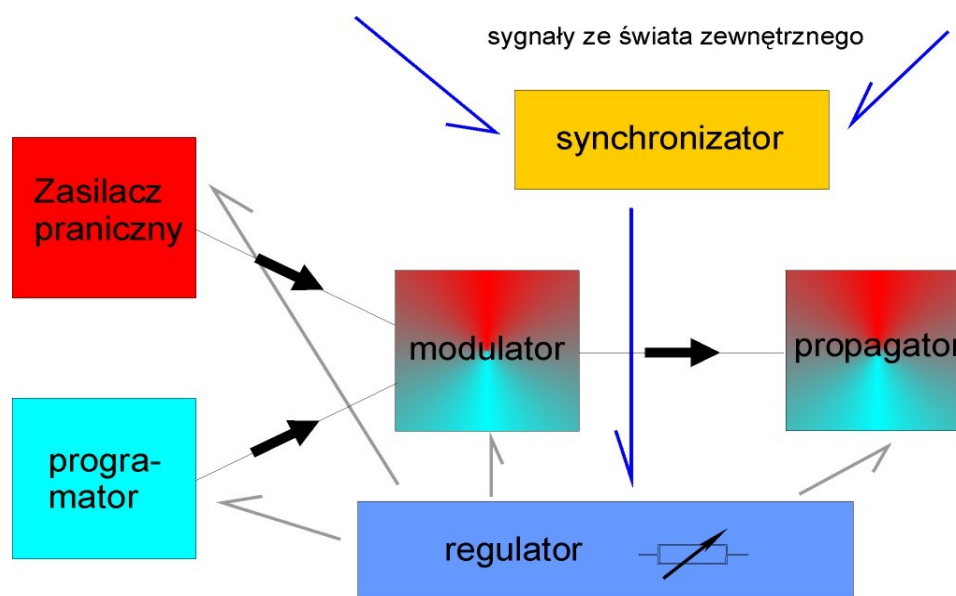
5 Cechą unikatową maszyn psychotronicznych jest to, że mogą one być albo materialne (sprzętowe), albo zbudowane z myślokształtów (mentalne); w praktyce łączy się te dwie techniki w różnych proporcjach. Warto jednak pamiętać, że realizacje mentalne przeważnie są zawodne i niestabilne.

specyficznego nośnika. Psychotronika opisuje ów nośnik, jako „niezmodulowaną energię” i nazywa praną, pra-energią, etc. Moduł nazwiemy zatem *zasilaczem pranicznym*. Musi on mieć moc wystarczającą do wytworzenia takiej ilości filtrowanej, niezawierającej przekazu prany, aby spełnić warunki koherentności informacji i energii.

2. Generator realizowanego programu (matrycy infoenergetycznej). Element ten proponujemy nazwać *programatorem* właśnie. Jego zadaniem byłoby wytworzenie stabilnego i w pełni kontrolowanego przez operatora algorytmu działania UMI. Ta funkcja często realizowana jest mentalnie przez operatora, świadomie, lub nie.
3. Mieszacz obu składników przekazu, czyli *modulator*.
4. Element regulacji wszelkich parametrów UMI, czyli po prostu *regulator*, *sterownik*.
5. Element umożliwiający oddziaływanie informacji na materię. Najbliższym znanym odpowiednikiem byłaby zapewne antena nadawcza w układach radiotechnicznych. Element ten można by nazwać *promiennikiem* lub *propagatorem*.

Jeszcze jedno łączyłoby UMI ze światem informatyki: możliwość łączenia wielu urządzeń w sieć. Element za tę funkcję odpowiedzialny musiałby wytwarzać przejście między między UMI a psychotronicznymi przestrzeniami wokół niego, nie zniekształcając przekazu informacyjnego ani nie wpływając na moc emitowanej energii. Nazwiemy go *synchronizatorem*. Także i on byłby elementem opcjonalnym, niezbędnym tylko tam, gdzie kilka UMI, każdy z innym algorytmem, realizowałyby jedno zdanie.

Pełny schemat UMI wyglądałby zatem następująco (rys. 3):



rys. 3. Schemat ideowy i strukturalny UMI

A oto kilka z wielu możliwych materialnych (sprzętowych) realizacji UMI (fot. 1). Maszyny powstały w Laboratorium Energii Subtelnych w latach 2002 – 2012.



fol. 1. Różne realizacje techniczne UMI

IV. Zasadnicze problemy konstrukcyjne i eksploatacyjne UMI

Z przebadania właściwości różnych prototypów UMI, zbudowanych w Laboratorium Energii Subtelnych w latach 2002 – 2012, wynikły wnioski następujące:

- najistotniejszym problemem okazało się programowanie. Praktyka wykazała, że najlepszy rezultat daje użycie informacji zakodowanej w postaci symbolicznej⁶. Jednak symbole są tworamı informacyjnie bardzo złożonymi, do tego stopnia, że mają one swoje „życie wewnętrzne”. Proces programowania z użyciem symboli jest mocno intuicyjny (aż chciałby się powiedzieć: magiczny) i jako taki wymaga od programisty dużych i wszechstronnych kwalifikacji, bardziej porównywalnych z psychologicznymi i artystycznymi, niż typowo technicznymi.
- niejasna jest rola samego operatora. Teoretycznie, UMI, po zaprogramowaniu i zestrojeniu, powinien działać niezależnie od człowieka. W dotychczasowej praktyce nie udało się jednoznacznie ustalić, które z udanych eksperymentów z udziałem UMI udały się dzięki samej tylko maszynie a które dlatego, że UMI był w nich tylko elementem większego od siebie *układu biofizycznego*, wykorzystującego zjawisko zwane w psychotronice *bionicznością*⁷
- sama konstrukcja UMI wymaga dużej dokładności i uważności na etapie projektowania i prototypowania; co ciekawe, jeśli ową uważność zachowano podczas budowy prototypu jakiejś serii maszyn, to późniejsze urządzenia serii na tym prototypie opartej nie wymagały już takiej „aptekarzkiej” dokładności wykonania jak prototyp, a zachowywały swoje właściwości. Jednak każda większa zmiana konstrukcyjna znów

6 Ekperymentowano z kilkoma systemami symbolicznymi, wziętymi z wielkich tradycji ezoterycznej: z planetami astrologicznymi, z liczbami, z symbolami czakr, z chińskim trygramami systemu bagua. Najefektywniejszy okazał się system astrologiczny, zapewne dlatego, że jego symbole to zarówno materialne planety, jak i niematerialne treści archetypowe, w astrologii planetom przypisywane.

7 Pojęcie „bioniczność” pochodzi z teorii psychotroniki i oznacza „zgodne z intencją operatora działanie jakiegoś urządzenia – jak długo operator podtrzymuje działanie urządzenia swą intencją, świadomą, lub nie”. Zapewne, dzięki bioniczności, wydarza się większość fenomenów parapsychoicznych; prawdopodobnie dzięki niej mogły w obecności swoich twórców działać prototypy rozmaitych perpertuum mobiles – a i przy pierwszych eksperymentach z UMI najpewniej właśnie bioniczność sprawiła, że owe eksperymenty się udały. Eksperymentator nie umie ocenić, jak było dalej, w miarę jak maszyny stawały się coraz bardziej złożone a realizowane przez nie programy coraz bardziej wyrafinowane.

wymagała powrotu do pierwotnego reżimu dokładności i uważności.

- konstrukcje UMI (podobnie jak wszelkich maszyn psychotronicznych), wyraźnie lepiej działają, jeśli są zaprojektowane z uwzględnieniem zaleceń geometrii opartej na Złotym Podziale (1:1,61). Dotyczy to zarówno elementów mentalnych jak i mechanicznych, a także przebiegu sygnałów elektrycznych. Podobnie dobry rezultat daje zastosowanie w konstrukcjach gotowych elementów opartych na Złotym Podziale, opisanych w starożytności (tzw. bryły platońskie, twory w typie Kwiatu Życia, Merkaby, etc). Jednak zaznaczyć tu należy, że w doświadczeniach przeprowadzonych w Laboratorium Energii Subtelnych, nie zawsze potwierdzały się właściwości tych elementów, opisywane w źródłach antycznych. Owszem, owe elementy działają, poprawiają właściwości maszyn – ale działają często inaczej, niż to opisywali starożytni. Najpewniej wynika, to z faktu, że rewolucja naukowo-techniczna mocno zmodyfikowała nasze środowisko życia – także tę jego część, w której działają symbole, użyte do programowania.
- Jeśli system, czy to złożony z kilku UMI, czy to jednomaszynowy, ale o wysokim stopniu złożoności oprogramowania, przekraczał pewien próg złożoności, całość stawała się niesterowalna, UMI buntował się i zaczynał żyć własnym życiem. Zjawisko to nazwano roboczo *syndromem Golema*. Wyjściem okazał się albo rozłączenie zbyt złożonego systemu i dokładniejsza „ręczna” kontrola nad każdym jego elementem – albo powierzenie kontroli nad takim zbuntowanym systemem operatorowi o większej sile mentalnej. Najwyraźniej UMI – jak wszystko w psychotronice, której sztandarowym twierdzeniem jest właśnie istnienie i działanie w otaczającym nas świecie świadomości innej niż nasza, ludzka, świadomości zdolnej nie tylko obserwować, ale i ustanawiać prawa rzeczywistości w pewnym jej obszarze – zatem także i on, maszyna, wyposażona przez swego operatora w zakodowaną w symbolach świadomość, może stać się bardziej świadoma od swego operatora a przez to silniejsza od niego mentalnie. Tym samym badania nad transmutacją, które powołały UMI do bytu pośrednio mogą przyczynić się do rozwiązania innej wielkiej zagadki alchemii, czyli *zagadnienia homunculusa*.⁸

⁸ Jednym ze sprawdzianów mocy alchemika była wg starożytnych i późniejszych, gł. renesansowych pism, zdolność stworzenia życia metodami magicznymi, z ominięciem drogi przyrodniczej. Tak stworzone życie literatura alchemiczna zwie właśnie homunculusem. Dawniej wyobrażano je sobie dosłownie, jako człowieka stworzonego a nie zrodzonego z kobiety. W świetle dzisiejszej wiedzy medycznej homunculus rozumiany jako zsyntetyzowane ciało człowieka jest już nieodległy w czasie. Niejasna natomiast pozostaje sprawa świadomości takiej istoty – i tu bardzo mogłaby pomóc formująca się na naszych oczach wiedza psychotroniczna.